

Śladami prozy Marcela Prousta Chwila wspomnień

Pewnego jesiennego popołudnia siedziałam w domu bez jakichkolwiek chęci do życia.

Krople deszczu uderzały równomiernie o krawędź parapetu, a ja leżąc leniwie na łóżku wsłuchiwałam się w melodie płynące z mojego radia.

Już przymykałam powieki, aby móc pograć się w kojącym śnie, gdy nagle do moich uszu dotarły znajome dźwięki. Przysłuchałam się chwilę znanej mi piosence i olśniło mnie. Poczułam się jakby spłynął na mnie deszcz miłych wspomnień. To właśnie ta piosenka towarzyszyła mi przez okres wakacji, kiedy byłam dzieckiem. Pamiętam, jak ludzie tańczyli w rytm jej melodii i podśpiewywali ją spacerując brzegiem morza.

W jednej chwili powróciły do mnie wszystkie pozytywne emocje oraz obrazy mojego dzieciństwa. Poczułam się jakbym była w tym samym miejscu, w którym znajdowałam się kilka lat temu. Czułam, jak ciepło słońca otula moje ciało. To było niesamowite przeżycie. Jedna krótka chwila potrafiła odmienić cały mój dzień.

Karolina Kościk
2a